Łódź, 23|IX 1914 r.

Rok XVII.

№ 216.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 23 września 1914 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Tekli P. M.
Czw. św. Firmina B.
Piąt. św. Józefa W.
Sob. św. Cypryana P.
Niedz. św. Ładysława G.
Pon. św. Wacława Kr.
Wt. św. Michała Arch.

Wschód sł. godz. 5 m. 46
Zachód. sł. godz. 5 m. 59
Dług. dnia godz. 12 m. 13
Ubyło dnia godz. 4 m. 32

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
Spacerowa № 41.
Telefonu № 593.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy** 25 kop. **Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½ w południe i 7½—8½ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12½—1½ po połud **Roentgen, leczenie światłom i elektrycznością. —Badanie krwi przy syfilisie.** 431

ODEZWA.

Łódź utonęła w morzu nędzy. Zamiast dymu z kominów fabrycznych, zasnuwającego widnokrąg, zawisły nad miastem chmury niedoli, skraplające się w deszcz łez ludzkich. Dotknęła ona w większym lub mniejszym stopniu niemal wszystkie warstwy społeczne i może to nieszczęsne miasto więcej niż inne w kraju naszym przytłoczyła troska i jeszcze bardziej uczyniła życie przyziemnem.

Ale czyż należy temu się poddawać biernie i apatycznie? Czy ta bierność i apatya nie groziłyby zagładą duchową i pozbawieniem zdolności do pracy twórczej na przyszłość?

W chwili kiedy nietylko nasz kraj jest terenem krwawych zapasów, ale niemal cała Europa krwią zalana, w chwili kiedy przeżywamy największe okropności wojny i sami ponosimy dla niej wielkie ofiary, w chwili takiej, stanowiącej wiekopomną kartę dziejową, nie wolno nam tracić głowy, nie wolno upadać na duchu. Nie można pozwolić na to, ażeby z jednej strony ciężka codzienna troska życia, z drugiej egoizm wyznawców rubla zasłoniły szerokie widnokręgi i szlaki przysłoneczne.

Dziś cały świat tłumi w sobie wszelkie objawy sobkostwa, dziś dusza zbiorowa milionów różnoplemiennych i różnojęzycznych wybucha płomieniem jednego uczucia: obrony kultury, sprawiedliwości i praw do rozwoju duchowego, społecznego i materyalnego narodów; praw do ich istnienia.

Dziś tętno zbiorowe milionów bije jednym przyśpieszonym rytmem, uderza jedną falą pragnień: zdławić hydrę przemocy i barbarzyństwa, usiłującą ujarzmić świat cały i powstrzymać go w pochodzie kulturalnym.

Ma długich szlakach bojów niebywałych ziemia już się pogarbiła wzgórzami mogił, pod gruzami miast, pod popiołami siół legły rzesze ludzi bezbronnych, niewinnych starców, kobiet, dzieci, zmarłych śmiercią męczeńską z rąk oprawców barbarzyńskich, przykrytych krzyżackim płaszczem kultury. Na gruzach i mogiłach tych zakwitną płomienne kwiaty nowego życia, a niebo, krwawo zabarwione łuną pożogi, przyćmione kurzem i dymem wojennym, zajaśnieje czystym, opromienionym błękitem. Na szerokich przestrzeniach zniszczenia i śmierci rozpali się miłość powszechna, zapanuje pokój twórczy dla pochodu cywilizacyjnego przyszłych pokoleń.

Część tej przyszłości i do nas należy. Naród polski poniósł już wielkie ofiary krwi i mienia, dobrze się zasłużył dla posiadania prawa do twórczego i samodzielnego bytu w przyszłości.

Warto cierpieć, warto najcięższe, najboleśniejsze ofiary ponosić dla takiej przyszłości.

Ale ofiary te powinny się składać nietylko z krwi braci naszych, poległych na polu bitwy, nietylko z dzieci, kobiet i starców rozstrzelanych, zamordowanych w miastach i wsiach, nietylko z łez ojców, matek, braci i sióstr, ale także z usilnej i ofiarnej pracy jednostek.

Nigdy jeszcze bardziej niż w chwili obecnej Łódź takiej pracy nie wymagała. Nigdy tutaj zbiorowa dusza polska nie wymagała tak silnej obrony przed zalewem obcej duszy i jej pierwiastków trujących, które przez długi szereg lat tłumiły zdrowy oddech narodu.

Przyszedł czas konsolidacyi narodowej. Kto się czuje polakiem do rdzenia, do głębi ducha, kto jest zdolnym do otrząśnienia się z wszelkich nalotów obcych, powinien to w chwili obecnej uczynić i przystąpić do pracy łącznej nad odrodzeniem kulturalnem.

Praca ta jest możliwa w najróżnorodniejszej formie i na różnych polach, czy to oświaty, czy tworzenia wszelkich ogniw kultury, dążącej do wyrobienia hartu i czystości ducha, poczucia ofiarności moralnej i materyalnej, sprawności i karności obywatelskiej i t. d.

Jest chwila ciężka, ale zarazem niezmiernie doniosła i trzeba wytężyć wszystkie siły, ażeby ogarnąć jej wielkość i wytworzyć wolę zbiorową, nietylko nie pozwalającą na upadek sił moralnych i kulturalnych, ale dążącą do ich wzmocnienia i utrwalenia, do nadania im mocy niepożytej na teraźniejszość i przyszłość daleką.

P.

Na morzach.

Angielski okręt „Pegasus“, na wodach Zanzibaru zatopił kanonierkę niemiecką „Moeve“ i dok pływający. Następnego jednak ranka, gdy stojąc na kotwicy, przemywał kotły, zaatakował go krążownik niemiecki „Koenigsberg“ i tak go uszkodził, że okręt ten straciwszy około 60 ludzi, obecnie jest niezdolny do boju.

Na wodach azyatyckich również powiodło się niemcom. Krążownik „Emden“ schwytał w zatoce Bengalskiej 6 angielskich okrętów handlowych, pięć z nich zatopił, szósty zaś z załogami zatopionych okrętów wysłał do Kalkuty.

Ale i anglicy nie próżnowali. Ich krążownik pomocniczy „Carmania“ przy brzegach Ameryki Południowej zatopił niemiecki parowiec wojenny „Cap Trafalgar“.

Na rzece Kamerun niemcy stracili dwa parowce. Oprócz tego anglicy zniszczyli dwie barki niemieckie.

Słowem niemcy zatopili 6 okrętów handlowych, a anglicy 4 okręty, dwie barki i dok pływający.

Straty dość znaczne i prawie równe.

Uroczystość flag na rzecz rannych.

Wczoraj o g. 6½ p. p., w lokalu straży ogniowej ochotniczej przy ul. Konstantynowskiej Nr. 4, odbyło się pod przewodnictwem pastora R. Gundlacha, ostatnie zebranie organizacyjne Komitetu urządzającego „Uroczystość flag na rzecz rannych“.

Dzielnice poszczególne zorganizowano w sposób następujący:

Na czele zarządu 1 dzielnicy stoją—pani Janowa Starowiczowa i p. Antoni Więckowski. Biuro dzielnicowe mieści się w sali jadalnej fabr. tow. akc. L. Geyera.

Na czele 2 dzielnicy—pani Helena Popławska i p. Reinhold Heidrich. Biuro dzielnicowe—Bielnik tow. akcyjnego K. Scheiblera, ulica św. Emilii 5.

Na czele zarządu 3 dzielnicy—p. Melania Ludwig i p. Oskar Daube. Biuro dzielnicowo—Piotrkowska 243.

Na czele zarządu 4 dzielnicy—p. Berta Heidrich i p. Stanisław Okno. Biuro dzielnicowe—Mikołajewska 78 (fabryka Greenwooda).

Na czele 5 dzielnicy—p. Gabryela Frenkiel i p. pastor Krenc. Biuro dzielnicowe—ul. Andrzeja Nr. 13.

Na czele zarządu 6 dzielnicy — p. Elżbieta Angerstein i p. Julian Birnbaum. Biuro dzielnicowe—Mikołajewska 60.

Na czele zarządu 7 dzielnicy—p. Jadwiga Łuba i p. Stefan Łuba. Biuro dzielnicowe — Nowy Rynek 6.

Na czele zarządu 8 dzielnicy—p. Maurycowa Gliksmanowa i p. Herman Czamański. — Biuro dzielnicowe przy ulicy Wólczańskiej, (róg Zielonej).

Na czele zarządu 9 dzielnicy—p. pastorowa Gundlachowa i p. Hubert Muehle. Biuro dzielnicowe—Piotrkowska 4.

Na czele zarządu 10 dzielnicy — p. Marya Stüldt i p. Edward Majer. Biuro dzielnicowe—Konstantynowska 4.

Na czele zarządu 11 dzielnicy—p. Teodozya Lewon i p. Stefan Maliszewski. Biuro dzielnicowe—Nowomiejska 1.

Na czele zarządu 12 dzielnicy — p. Ewa Sygalewicz i p. Chrystian Blin, Konstantynowska 4.

Na czele zarządu 13 — p. Juliuszowa Buhle

i p. Gustaw Steinert — Biuro dzielnicowe — fabryka Buhlego.

Na czele zarządu 14 dzielnicy (Radogoszcz) p. Ernestowa Kajzerbrechtowa i p. Kajzerbrecht. Biuro — fabryka Kajzerbrechta.

Na czele zarządu 15 dzielnicy (Widzew) — p. doktorowa Skalska i p. Tobiasz Okno. Biuro szkoła Heinzla i Kunitzera.

Na czele zarządu 16 dzielnicy (Chojny) — p. Marya Grzybowska i p. Jan Grzybowski. Biuro — Chojeńska kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

Na czele zarządu 17 dzielnicy (Księży Młyn p. Ottonowa Hagner i p. inżynier Wagner.

Na czele zarządu 18 dzielnicy (Rokicie) — Edmundowa Boehme i p. Teofil Kluka. Biuro lokal gminy.

Przewodniczące dzielnic proszą o łaskawe zgłoszenie się kandydatek i kandydatów do zbierania ofiar na ulicach i w domach na rzecz rannych pod adresami wyżej wymienionymi w ciągu całego dnia w środę, czwartek i piątek.

Rozdanie kart legitymacyjnych i znaków nastąpi w piątek o godz. 6 po poł. w lokalach poszczególnych dzielnic.

(a)

KRONIKA.

(x) **Z kolei Nadwiślańskich.** Na stacyach kolei Nadwiślańskich wywieszono ogłoszenie o otwarciu ruchu osobowego od Dęblina do Kielc i od Skarżyska do Ostrowca. Pasażerowie, jadący do stacyj, położonych po za stacyą Dęblin mogą nabywać bilety tylko do Dęblina i na tej stacyi mają znowu nabywać bilety na dalszą podróż.

Pasażerowie żydzi nie będą przepuszczani do stacyj położonych poza Dęblinem i sprzedaż biletów dla nich jest wstrzymana.

Od Skarżyska do Ostrowca dla ruchu osobowego wyznaczono dwa pociągi.

(x) **Zapomogi dla rodzin oficerskich.** Ministeryum wojny opracowało projekt tymczasowego uposażenia do czasu wyznaczenia emerytur rodzin oficerów i wojskowych urzędników klasowych, którzy zostali podczas obecnej wojny bądź zabici, bądź ranni lub też przepadli bez wieści.

Nowe przepisy uwzględniają również udzielanie zapomóg rodzinom oficerów i urzędników klasowych, zaskoczonych zagranicą przez wojnę. Odpowiedni wniosek złożono już do zatwierdzenia radzie wojennej.

(a) **Z komitetu obywatelskiego niesieniu pomocy biednym.** Komitet prosi nas o zaznaczenie, że następujące miejscowości poszukują robotników do robót: kopalnie donieckie, poczta Charcyzka, obwód doniecki, telegraf Monachon.

Fabryka (metalurgia) Juzówka, obwód noworosyjski.

Wynagrodzenie od 1 rb. 20 do 1 rb. 80 k. dziennie, prócz opału, światła i mieszkania; przejazd darmo.

Robotnicy mogą zabrać rodziny.

Komitet obywatelski wysłał delegata do wymienionych miejscowości dla zbadania terenu i stwierdzenia warunków. O wyniku delegacyi powiadomione zostaną natychmiast gazety miejscowe.

Zapisywać się mogą robotnicy w biurze wyszukiwania pracy przy ul. Wólczańskiej nr. 95.

Komitet nadmienia, iż przed powrotem delegata i zdaniem relacyi przez niego nie należy wyjeżdżać.

(a) **Z ruchu fabrycznego.** W ciągu dni ostatnich uruchomiony został szereg fabryk tkackich w gałęzi konfekcyi damskiej, między innemi wznowiły pracę fabryki: Braci Kohn przy ul. Benedykta, Serejski i Dubson, Długa 93, Weiss i Poznański, Zawadzka 16, Serejski i Birstein, Ludwiki 55, Hirszberg i Birnbaum, Wodna 16, oraz D. Cohn u tkaczy zarobnych.

Wymienione fabryki czynne są po 2—3 dni tygodniowo i mają zapewnione materyały na przeciąg 2 do 3 miesięcy.

Przy fabryce Karola Buhle została puszczona w ruch tkalnia mechaniczna materyałów zimowych męskich.

(k) **Z fabryk.** Rozpoczęła produkcyę fabryka L. Luriego, przy ul. Południowej nr. 80. Fabryka czynną będzie 2 dni w tygodniu.

(a) **Zebranie Resursy.** Dziś o godz. 6 wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej (Widzewska № 117) odbędzie się posiedzenie zarządu.

Członkowie zarządu proszeni są przez wiceprezesa p. M. Bawarskiego o zebranie się w komplecie.

(a) **Wypłata zapomóg.** Dotychczas na listę rodzin rezerwistów, powołanych pod broń, zapisało się w Kuratoryum obywatelskiem przy magistracie 13,705 osób; nowe zgłoszenia wciąż napływają.

Do dnia wczorajszego kuratoryum wypłaciło zapomogi 9362 rodzinom, na ogólną sumę rb. 149,687 kop. 50. Piotrkowskie władze gubernialne zatwierdziły na miesiąc wrzesień wysokość zapomogi dla osoby po rb. 4 kop- 66, a dla dziecka do lat pięciu rb. 2 kop. 33.

Takiego napływu osób, mających prawo do zapomogi nie spodziewało się kuratoryum obywatelskie, gdyż trzy tygodnie temu zapisanych było zaledwie 6,000. Dopiero od czasu, jak stało się wiadomem w Łodzi i na przedmieściach, że magistrat zaczął wydawać zapomogi, wszyscy rzucili się do zapisywania na listę. Ci ostatni zwłaszcza są natrętni, nie trzymają się kolei, płaczem i narzekaniem starają się wyjednać wypłatę zapomogi i zgłaszają się w te dni, kiedy nie wypada ich kolej według ułożonych alfabetycznie nazwisk. Komitet wypłaca zapomogi podług liter właśnie dla tego, aby uniknąć tłoku.

Nadmienić należy, że wszyscy członkowie kuratoryum obywatelskiego pełnią obowiązki honorowe, od rana do późnego wieczora.

(a) **Z magistratu.** Wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, w magistracie łódzkim, odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta rz. r. st. W. Pieńkowskiego, z udziałem radnych pp. dr. J. Wattena i Z. Rychtera oraz starszego budowniczego miejskiego p. S. Nebelskiego.

Rozważano sprawę projektowanych robót około naprawy, konserwacyi i ułożenia bruków miejskich.

Wezwany przez magistrat przedsiębiorca p. Riterband, z którym oddawna wiąże umowa, oświadczył, iż przystąpi do robót, o ile magistrat wyasygnuje część sumy przynależnej według kosztorysu robót.

Ponieważ w kasie miejskiej brak na razie gotówki, p. Riterband prosił, aby wydano mu zaświadczenie o powierzonych mu robotach i wysokości przypadającego wynagrodzenia.

Magistrat postanowił w tej sprawie odwołać się do rządu gubernialnego piotrkowskiego.

Drugą była sprawa zapomóg, wypłacanych żonom rezerwistów. Przedstawiono magistratowi dotychczasowy stan kasy.

a) **Sekcya zbierania ofiar.** Wczoraj w Domu Ludowym w lokalu Komitetu Obywatelskiego odbyło się zebranie organizacyjne utworzonej świeżo „Sekcyi zbierania ofiar" przy Kom. Obyw. niesienia pomocy biednym.

Wybrano komitet, na czele którego stanął p. inż. Edw. Wagner.

Na zebraniu, między innemi sprawami, postanowiono zreorganizować kwestę uliczną, która dotąd była niedość energicznie prowadzona, oraz wprowadzić wiele inowacyj, które, po opracowaniu przez Komitet, będą ogłoszone w pismach, w celu zainteresowania się ubogą ludnością szerszych warstw społeczeństwa łódzkiego.

Onegdaj wydział mechaniczny wspólnie z pracownikami warsztatów widzewskich i Depot Łódź, oraz z magazynem gospodarczym złożył „Sekcyi" pomienionej ofiarę w wysokości 100 rb.

(a) **Z ruchu kołowego.** Kupcy tutejsi wysłali wczoraj większy transport wozów z przędzą do Białegostoku. Około 60 dużych wozów fabrycznych z różnemi towarami wyruszyło do Warszawy. Przejechało wczoraj około 20 furmanek z Kutna w okolice po kamień wapienny.

(a) **Chemikalia angielskie dla przemysłu łódzkiego.** Od moskiewskiego Związku fabrykantów manufakturowych niektórzy przemysłowcy nasi otrzymali zapytanie, czy reflektują na niektóre barwniki i wyroby chemiczne do potrzeb swych fabryk z pierwszych transportów, sprowadzanych w najbliższym czasie z Anglii tytułem próby w celu wyemancypowania się z pod wpływu i zależności od wyrobów niemieckich.

(a) **Z targu na Zielonym Rynku.** Wczorajszy targ na Zielonym Rynku wykazał zupełny brak ożywienia. Ceny dosięgły niebywałej wysokości. Kartofle sprzedawano z początku po 55 k. ćwiartkę. Na tem tle wynikło sporo nieporozumień między sprzedającymi a kupującymi. Jednego chłopa pobito i zmuszono do sprzedawania kartofli po 40 kop. Interweniowała w zatargu nawet policya. W rezultacie ustaliła się cena 40—45 kop. Jaja sprzedawano po 50 kop. mendel. Za kopę korniszonów pobierano 40 kop. Drożyzna drobiu była wprost niezwykła. Indyczki 2 rub., gęsi po 1 rb. do 1 rb. 50 kop., kaczki i kury po 75 kop. do 90 kop. Popyt wskutek tego ograniczył się niezbędnemi tranzakcyami.

(k) **Podrożenie chleba.** W taniej kuchni robotniczej podniesiono cenę 4-funtowego bochenka chleba do 15 i pół kop., czyli o pół kopiejki drożej niż poprzednio.

(a) **Bezpłatne obiady dla dzieci.** Z dniem 24 b. m. Sekcya Kobiet przy Głównym Komitecie obywatelskim m. Łodzi, otwiera bezpłatną kuchnię dla dzieci do lat 15.

Rozdawanie obiadów odbywać się będzie w ochronce dla dzieci przy ul. Targowej № 85 w godz. od 11 i pół do 1.

Zapisy biednej dziatwy zaczęły się od dziś t. j. 23 b. m. tamże.

Zarząd kuchnią powierzono p. Fokczyńskiej.

(h) **Ze straży ogniowej.** Straż ogniowa-ochotnicza dla swych członków zakupiła naftę, którą płaci po 5 kop. funt i drzewo po 10 kop. pud. Następnie po cenie kosztu odstępuje te produkty swym członkom,

(h) **Torf.** Dziś włościanie dowieźli do miasta dużą ilość torfu, sprzedając go po 30 kop. za ćwiartkę. Nabywców znalazło się sporo i cały transport szybko rozkupiono.

(x) **Kursy muzyczne.** Dyrektor kursów muzycznych Antoni Grudziński zaangażował do klasy fortepianowej znanego i cenionego profesora p. Edwarda Śmidowicza.

(a) **Oględziny komisyi.** Wczoraj w południe komisya techniczno-budowlona, pod przewodnictwem radcy magistratu p. W. Mireckiego i przy udziale budowniczych miejskich p.p. Nebelskiege i Woźnickiego oraz pomocnika komisarza 3 cyrkułu policyjnego, dokonała oględzin 6 piętrowego domu frontowego i dwóch oficyn, p. Brol...i Rernego, przy ul. Nawrot № 4. Komisya znalazłszy wszystko w porządku, budowlę przyjęła.

(a) **Z Sekcyi Kobiet** donoszą nam, że egzaminy dla 2-go kompletu sanitaryuszek, prowadzonego przez d-ra Tomaszewskiego już się rozpoczęły. Zapis kandydatek na one odbywa się w sekretaryacie sekcyi Mikołajewska 61, III piętro w godzinach 4—5 po południu.

(a) **Pomoc kaliszanom.** Właściciele domu obok teatru polskiego, oddali lokal oficyny (gdzie mieściły się biura adresowe) na pomieszczenie bezdomnych kaliszan żydów, utrzymywanych przez Komitet przy żydowskiem Tow. dobroczynności. W lokalu tym umieszczono około 250 osób.

(h) **Trzoda.** Rzeźnicy miejscowi narzekają na brak trzody, którą sprowadzają na targi do Łodzi i dalszych okolic.

Słoninę zakupują w Warszawie i okolicy Łodzi i zapotrzebowanie na nią jest bardzo duże, gdyż większa część ludności roboczej nie je mięsa, a tylko jadło krasi słoniną.

(p) **Z głodu.** Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 46 w bramie domu znaleziono Władysławę Dąbrowską, robotnicę bez zajęcia, lat 19, w zupełnem wyczerpaniu sił z głodu.

Nieszczęśliwą zajęła się milicya.

(k) **Rabowanie drzewa w lesie miejskim.** Wobec stale powtarzających się masowych rabunków drzewa z lasów miejskich uzbrojono straż leśną w broń palną, celem skutecznej walki z rabusiami. Nocy onegdajszej strażnicy strzelali do rabusiów, przyczem jednego z nich ciężko postrzelili.

(h) **Kradzież baryer.** Przed rzeźnią miejską i szkołą rzemieślniczo-przemysłową przy ulicy Pańskiej, baryery drewniane zupełnie rozkradziono do tego stopnia, że nie zostawiono ani jednego słupa.

(h) **Zapalenie się bawełny.** Wczoraj, o godz. 9 min. 20 rano, zostały zawezwane I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej na ul. Średnią nr. 129, gdzie paliła się bawełna w szarpaczach. Ogień w ciągu godziny ugaszono.

— O godz. 10 rano przy ul. Widzewskiej nr. 182 w fabryce Findeisena i Neumana w wilku zapaliła się bawełna. Ogień ugasił IV oddział straży ogniowej ochotniczej.

a) **Przypadkowe zabójstwo.** Wczoraj wieczorem na odwachu Milicyi Obywatelskiej przy ul. Cmentarnej nr. 22, przy wydawaniu broni, przez nieostrożność spowodowano wystrzał; kula ugodziła stojącego w pobliżu członka Milicyi, 20-letniego Piotra Spychałę w okolice serca, tak że niebawem życie zakończył. Pogrzeb ofiary nieostrożności odbędzie się na koszt Milicyi.

Wiadomości wojenne

(k) **Utarczki na granicy pruskiej.** W nocy z piątku na sobotę w okolicy Slesina na Kujawach o kilka wiorst od granicy pruskiej pomiędzy rosyjskiemi podjazdami kawaleryjskiemi oraz pikietami wojsk niemieckich doszło do większych starć. Część kawaleryi niemieckiej, ustępująca pod naporem jazdy rosyjskiej wparta została w błota i poniosła znaczne straty. Niem-

cy trapieni są ustawicznymi atakami jazdy rosyjskiej.

W Sompolnie ostrzeliwano aeroplan wojskowy niemiecki, rekognoskujący pozycye wojsk rosyjskich.

(a) **Utarczka.** Komunikują nam z Działoszyna. W ubiegłą sobotę była utarczka niemców z dragonami stojącymi w Działoszynie, powiatu wieluńskiego, gub. kaliskiej.

Wyniki tej potyczki były pomyślne dla rosyan.

Nazajutrz przywieziono 14 rowerów, pozostawionych przez prusaków we wsi Raciszyn, na lewym brzegu Warty.

W niedzielę, dnia 21 b. m. większą siłą niemcy ostrzeliwali zajmowane poprzednio pozycye przez rosyan, lecz wówczas już wojska rosyjskie odstąpiły, nie strzelając.

Niemcy, obawiając się zasadzki, pozostali pod miastem.

Mieszkańcom Działoszyna udało się szczęśliwie wyjechać z miasta.

(k) **Bitwa pod Kłomnicami.** W sobotę ubiegłą przy stacyi kolejowej Kłomnice pod Częstochową nastąpiło starcie pomiędzy forpocztami rosyjskiemi a czołowymi oddziałami wojsk niemieckich. Niemcy poważnemi siłami atakowali doskonałe pozycye rosyjskie, bronione przez kartaczownice. Łańcuchy niemieckich tyralierów dostały się pod ogień krzyzowy rosyjskich kartaczownic i zostały formalnie zniesione. Dalszych szczegółów brak.

Kozacy w Częstochowie.

W ubiegłą środę oddział kozaków, złożony z 60 ludzi wyruszył z Noworadomska w stronę Częstochowy i zniósłszy bez wystrzału po drodze kilka pomniejszych podjazdów, podzielony na 6 oddziałów nad ranem zjawił się w mieście.

Wszystkie napotykane po drodze posterunki wojskowe niemców zostały na miejscu bez strzału zniesione. Zrana kozacy pozsiadali z koni, wtargnęli do kilku restauracyi i cukierni, w których znajdowali się oficerowie, i porąbali ich szablami.

Pozostali kozacy zajęli się tymczasem niszczeniem drutów telegraficznych i telefonicznych. Komunikacya z Herbami uległa przerwie.

Po tej wyprawie kozacy ostrzeliwali jeszcze przez chwilę magazyny wojskowe, poczem, zabierając ze sobą kilku rannych towarzyszów, opuścili miasto. Donosi o tem „Neue Lodzer Zeitung".

WOJNA.

TELEGRAMY.

Na terenie francuskim.

Londyn, 23 września (WAT). Biuro Prasy donosi, że według ostatnich wiadomości z placu boju, trwająca od dłuższego czasu skomplikowana akcya wojsk sprzymierzonych mająca na celu oskrzydlenie armii gen. Kluga, została tym razem uskuteczniona: łączność armii Kluga z armią gen. Bülowa ustała zupełnie.

W akcyi tej wojska zarówno francuskie, jak angielskie wykazały niebywałe męstwo, sprawność bojową i precyzyjność ruchów, co z uznaniem podnosi głównodowodzący w swych raportach.

Na pozostałych frontach trwają zacięte bitwy. dosięgając w chwili obecnej największego napięcia na wschodnich zboczach lasu Argońskiego, gdzie po stronie niemieckiej walczą armie następców tronu bawarskiego i niemieckiego.

Wogóle niemcy cofają się, acz powoli, lecz stale na całym froncie, znacząc swój odwrót ciężkiemi stratami.

Padł gen. Rieman dowódca dywizyi 8 korpusu niemieckiego.

Londyn 23 września (WAT) Z Antwerpii donoszą, że wojskom belgijskim udało się po krwawych walkach przerwać linię komunikacyjną wojsk niemieckich, operujących we Francyi. Wszelkie usiłowania niemców odrzucenia belgów pod Valdhemfert pozostały bez skutku. Narazie wojska niemieckie są odcięte prawie całkowicie od swej podstawy operacyjnej na terenie belgijskim.

Echa zburzenia katedry w Reims.

Paryż, 23 września (WAT.) Nadchodzą tu coraz nowsze szczegóły zbombardowania przez niemców katedry w Reims.

Niemcy ostrzeliwali świątynię z dwóch bateryj dział oblężniczych, rzucając na nią przeszło 600 pocisków. Arcybiskup kardynał Lucon znajdował się przez cały czas bombardowania przed wielkim ołtarzem w towarzystwie duchowieństwa i wiernych.

Opuszczono świątynię dopiero wówczas, kiedy zaczęła grozić zupełnem runięciem.

Protesty się mnożą.

Petrograd, 23 września WAT. Akademik Rerich, rzeczywisty członek akademii w Reims, wystosował na ręce Poincarégo w imieniu sztuki rosyjskiej pełen oburzenia protest przeciwko zbombardowaniu przez niemców tak pięknej i cennej budowli, jaką była katedra w Reims.

Protest Ojca św.

Paryż, 23 września (WAT,) Donoszą z Rzymu, że Ojciec św. wystosował do cesarza Wilhelma długi telegram protestujący przeciwko zbombardowaniu katedry w Reims. Papież wyraża zdziwienie, iż cesarz Wilhelm, głowa państwa kulturalnego, mógł zezwolić na coś podobnego.

Misya Pichon'a.

Bordeaux, 23 września (WAT.) Były minister spraw zagranicznych Pichon wyjechał do Rzymu w misyi politycznej. Wyjazdowi temu przypisują wielkie znaczenie w związku ze stanowiskiem Włoch wobec trójporozumienia.

Rumunia i koalicya.

Petrograd. 23 września. (WAT) Według informacyj pism petrogradzkich, tutejszy poseł rumuński, Diamandi, po powrocie z Rzymu i Bukaresztu odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Sazonowa i odbył z nim dłuższą konferencyę. Następnie minister Sazonow przyjął u siebie posła włoskiego. Naradom tym przypisują tu wielkie znaczenie polityczne w związku z coraz przychylniejszem dla koalicyi europejskiej stanowiskiem Rumunii i Włoch.

Neutralność Bułgaryi.

Petrograd, 23 września (WAT). Donoszą z Sofii, że nowomianowany bułgarski minister wojny Fitczew odwiedził posła rosyjskiego w Sofii Sawickiego (?) i oświadczył w rozmowie z nim, że nie dopuści do wystąpienia agresywnego Bułgaryi ani przeciwko Rosyi, ani przeciwko Serbii.

Zmiana gabinetu.

Rzym 23 września „Corr. d' Italia" informuje, że w najbliższym czasie nastąpi nieodwołalnie zmiana gabinetu. Miejsce obecnych germanofilskich ministrów zajmą przedstawiciele wszystkich większych stronnictw politycznych z socyalistą Bisolatti, jaskrawym stronnikiem zbliżenia się Włoch do trójporozumienia.

Akcya ratunkowa.

Londyn, 23 września (P.) Urzędowo zawiadamiają, że znaczną część załogi krążowników angielskich zatopionych wyratował krążownik, torpedowce i inne statki angielskie.

Niemcy grożą.

Sztokholm, 23 września (WAT). „Dagens Nyheter" donosi z Berlina, że ton prasy niemieckiej wobec Danii zmienił się ostatniemi czasy bardzo, stając się nietylko wrogim, lecz wprost wyzywającym. „Deut. Tagesztg." pisze np., że Niemcy nie mogą czekać aż Dania sama pogwałci swoją neutralność i przepuści okręty angielskie przez cieśniny Wielkiego Bełtu na morze Baltyckie. Niemcy powinny niezwłocznie wkroczyć zbrojnie do Danii i zająć Jutlandyę, aby zapobiedz tym sposobem wszelkim niespodziankom.

„Goeben" vel „Sultan Osmanie".

Kopenhaga, 23 września. (WAT) Donoszą tu z Bukaresztu, że naprawiony statek niemiecki wojenny „Goeben", przydzielony obecnie do floty tureckiej, odbył w tych dniach jazdę próbną po morzu Czarnem i szczęśliwie powrócił do Konstantynopola, nie zawijając po drodze do żadnego z portów czarnomorskich.

Manifestacye

Petrograd 23 września (P) Petrogradzkie Ag. Telegraficzne otrzymało z różnych miast Cesarstwa telegramy o odprawieniu uroczystych nabożeństw i licznych manifestacyach z powodu świetnych zwycięstw wojsk rosyjskich.

Kara prasowa.

Petrograd, 23 września (P.) Redaktora gazety „Dień", Iljina skazano na zapłacenie 10 tys. rb. kary za to, że cenzurze wojennej nie przedstawił artykułu: „Uwagi o rozporządzeniu Głównodowodzącego armią", wydrukowanego w numerze 244 tej gazety, cenzurze wojennej.

Z KRÓLESTWA.

(a) **Z Lublina,** W Lublinie, mieście liczącem 70 tys. mieszkańców, a więc zaledwie siódmą część ludności Łodzi, wychodziło pięć pism polskich: „Głos Lubelski", „Zycie Lubelskie", Ziemia lubelska", „Goniec lubelski" i „Nowy Kuryer lubelski".

Obecnie wychodzi tylko „Ziemia lubelska", pozostałe zaś wydawnictwa zostały zawieszone z powodu braku papieru.

(k) **Napad bandycki.** Na szosie, wiodącej z Piotrkowa do Tuszyna, o 6 wiorst poza Tuszynem obok wsi Wola-Kamocka, szajka bandytów, uzbrojona w rewolwery, napadła na wozy kupców łódzkich, powracających z Piotrkowa. Pod groźbą śmierci bandyci zrabowali Abramowi Goldfarbowi 48 rb., Ignacemu Iglakowskiemu 8 rb., Ickowi Perlmuterowi 8 rb., Szlamie Feinbergowi 26 rb., Stefenowi Mańkowskiemu 12 rb., i Szmulowi Obermanowi 13 rb. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Odezwa ziemianek.

Od Stowarzyszenia ziemianek w Warszawie otrzymujemy odezwę następującą:

Niektóre okolice naszego kraju już dotychczas płyną krwią i świecą łuną pożarów, a niewiadomo, co nam gotuje jutro.

Tysiące bezdomnych, nagich, głodnych, chorych i opuszczonych sierot żądają od nas pomocy, a z każdym dniem ich liczba się zwiększa.

Bądźmy więc w pogotowiu! Niechaj ziemianki spełnią nietylko swój chrześcijański i narodowy obowiązek, ale niech się okażą skłonne do największych ofiar, jakich obecna chwila od wszystkich wymaga.

Nie czekajmy więc, aż złowroga zima nadejdzie, ale zawczasu gromadźmy zapasy zboża, wszelkich produktów, bielizny, odzieży, obuwia, pościeli, sprzętów, zakładajmy schroniska dla sierot, bo ziemie nieobjęte okropnością wojny muszą ratować te, w których nieprzyjaciel niszczy, grabi i zabija, bo taką tylko szeroko rozwiniętą pomocą damy dowód, żeśmy istotnie „zjednoczone", żeśmy zrozumiały „wielki dzień", który nastał.

W imię naszych świętych haseł, zarząd Towarz. Zjednocz. Ziemianek wzywa wszystkie swoje członkinie Koła o jaknajgorliwszą działalność w tym kierunku, upraszając zarazem o zawiadomienie naszego Biura (Warszawa Miodowa 6), co w danem kółku przygotowane zostało i na co liczyć można. Pragniemy bowiem, aby Biuro nasze stało się owem środowiskiem, do którego zgłaszać się będą potrzebujący ratunku, oraz ci, którzy ten ratunek dać mogą i aby Biuro tym sposobem pośredniczyć mogło w jaknajszybszej akcyi ratunkowej.

Od Administracyi „Rozwoju".

Filie mieszczą się.

Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.
Zgierska 31, Ryszard Szubert, sklep galanteryjny.
Brzezińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny:
Zarzewska 91, sklep kolonialny.
Radwańska 36, Piotr Kwiatkowski.
Kątna 34, Andrzej Koźnicki.
Wólczańska 222, Podgórska.
Milsza 42, K. Rosiak.
Konstantynowska 8, Wolski.
Pańska 8, Widuliński.
Przędzalniana 30, Stow. „Obrona".
Skierniewicka 2 róg Przędzalnianej.
Aleksandrowska 38, Szcześniak.
Przejazd 48, sklep galanter. „Stanisława",
Sw. Emilii 50, sklep kolon. Fr. Błażewski.

Ś. † P.

Józefa z Markiewiczów Bernhard

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 23-go września 1914 r., przeżywszy lat 81. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Mikołajewskiej Nr. 35 nastąpi w piątek dnia 25 września o godz. 4 po poł. na Stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne odbędzie się kościele św. Krzyża w sobotę o godz. 10 rano, na które to obrządki zapraszają pozostałe;

Córki, Synowie i Wnuki.

Odezwa niemiecka do wojsk rosyjskich.

W Petrogradzie otrzymano tekst odezwy, rozrzucanej z aeroplanów niemieckich na terenie wojny.

Odezwa drukowana niedbale, na kamieniu litograficznym i zawiera cały szereg błędów ortograficznych. Oto brzmienie odezwy:

„Żołnierze! Armia rosyjska na granicy austryackiej rozbita i ustępuje. Wiele żołnierzy rosyjskich pozostało na polu bitwy.

W Polsce — powstanie. W Moskwie i Odesie — rewolucya, która wkrótce rozszerzy się na całą Rosyę.

Władze wmawiają w Was, iż my męczymy jeńców, a czynią tak dlatego, byście się nie oddawali do niewoli.

Nie wierzcie tym oszczerstwom. Skąd wzięliby się kaci, którzyby zabijali wielotysięczne rzesze jeńców rosyjskich...

Wasi jeńcy najspokojniej obecnie zamieszkują wewnątrz kraju naszego. Przebywają oni razem z francuzami, belgijczykami i anglikami, i zadowoleni są nad wszelki wyraz.

Wierzcie nam, że nie warto umierać za sprawę straconą; żyjcie dalej dla waszych żon i dzieci, dla waszego kraju rodzinnego, dla nowej i szczęśliwej Rosyi".

Oto niepoślednia próbka „prawdy" niemieckiej.

Pytanie, co więcej przez odezwę powyższą przemawia: czy bezczelność pruska, czy też głupota i posądzanie ludzi zdrowych na umyśle o naiwność.

Zabici i ranni.

Na ogłoszonych ostatnio przez „Russkij Inwalid" listach zabitych i rannych oficerów znajdujemy między innemi następujące nazwiska polskie:

Zabici: chorąży Rudkowski, podporucznik Walenty Brzozowski (syn Aleksandra), porucznik Franciszek Kotwasowski (syn Franciszka) i porucznik Narcyz Okulicz-Kozaryn (syn Konstantego).

Ranni: sztabs-kapitan Włodzimierz Bazarewicz (syn Józefa), podporucznik Józef Kwiatkowski (syn Bolesława), sztabs-kapitan Mikołaj Narkiewicz (syn Stanisława), chorąży Michał Piotrowski (syn Piotra), podporucznik Straszkiewicz, porucznik Włodzimierz Biernacki (syn Włodzimierza), chorąży Adam Wadecki podporucznik Władysław Zacharczuk, chorąży Eugeniusz Kamieński, podporucznik Jerzy Karpiński (syn Michała), podporucznik Grzegorz Kossakowski (syn Mikołaja), chorąży Kruszewski, kapitan Filip Jan Malinowski (syn Władysława), podporucznik Jakób Martyszewski, kapitan Ignacy Ożyźniewski (syn Piotra), porucznik Mikołaj Osiński (syn Józefa), kapitan Aleksander Petrykowski (syn Aleksandra), podporucznik Aleksander Romanowski (syn Jana), kapitan Paweł Chmielowski (syn Mikołaja)

Kontuzyowany porucznik Wacław Bartoszkiewicz (syn Wacława).

Zginął bez wieści kapitan Edmund Smieciuszewski (syn Leona).

Wilki a „ludzie".

Czytujemy nieraz gawędy myśliwskie o polowaniu na wilki.

Myśliwcy uciekają saniami, co koń wyskoczy, ścigani przez wygłodniałe stado wilków.

Od czasu do czasu huknie strzał celny i któryś wilk, zabity lub ciężko zraniony, padnie na ziemię.

Wnet rzuca się na niego zgraja towarzyszów i rozszarpuje go nieledwie w mgnieniu oka, żeby puste żołądki zapełnić mięsem świeżem.

Od wilków przejdźmy do istot dwunożnych.

„Figaro" donosi o następujących aktach: Belgijczycy zaatakowali znienacka patrol niemiecki. Jeden z niemców, postrzelony w nogę, chwycił się konwulsyjnie swego towarzysza. Ten ostatni, ratując się ucieczką, silnem cięciem szabli powalił rannego.

Dwaj ułani niemieccy odłączyli się od oddziału. Pod jednym z nich zabito konia, drugi trzymał się jeszcze na koniu, pomimo, że miał zgruchotaną rękę. Ułan spieszony przebił towarzysza piką, wsiadł na jego konia i umknął.

Mały oddział bawarów cofa się podczas bitwy. Raniony bawar pada na ziemię. Oficer dobija go wystrzałem z rewolweru, aby żołnierz nie mógł nic powiedzieć, gdyby się dostał do niewoli.

Tyle „Figaro".

A przecież dawniej już donosiły telegramy, że gdy z okrętu niemieckiego, ciężko uszkodzonego przez anglików, majtkowie skaczą w morze, pragnąc wpław życie ocalić, natenczas ludzie z tonącego okrętu strzelają w głowy pływających.

Kto lepszy: dzikie zwierzęta, czy tacy „ludzie"— trudny wybór!

Zarząd drogi żelaz. Fabryczno - Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi Łódź-Chojny w dniu 17 września st. st. 1914 r. o godz. 10 rano na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione towary przybyłe za frachtami: Skarżysko Nad. 11293, 11292 i 11296 deski sosnowe, wysyłający H. Plater dla okaziciela, zaliczenie rub. 180, rub. 180 i rub. 180; Małynska Poł. Zach. 593 deski brzozowe wysyłający A. i E. Małyńscy dla A. Wagnera zaliczenie rub. 100.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Chojny w dniu 18 września st. st. 1914 r. o godz. 3 po poł. 3009

Zarząd drogi żelaz. Fabryczno - Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi Łódź-Karolew w dniu 15 września st. st. 1914 r. o godz. 10 rano na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione towary przybyłe za frachtami: Kowno P. Z. 387883 łaty sosnowe wysył. Kamber dla okaziciela; Kielce Nad. 82391 belki jodłowe, wysył. Ejzenberg dla okaziciela; Kielce Nad. 82374 okrąglaki brzozowe, wysył. Mafberg dla A. Cej; Ostrowiec Nad. 140565 belki sosnowe, wysył. Silman dla okaziciela; Małynska P. Z. 592 deski sosnowe Małyńscy dla Jakubowicza zaliczenie rub. 100; Krupki Al. 2507 deski olchowe wys. Rapoport dla okaz.; Końsk Nad. 131676 deski sosnowe wys. Berencwejg dla Frymer zaliczenie rub. 150; Niekłań Nad. 47966 deski sosnowe wysyłający Goldberg dla okaz.; Niekłań Nad. 47951 deski sosnowe wys. Rotenberg dla okaz. zaliczenie rub. 150.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Karolew w dniu 16 września st. st. 1914 r. o godz. 3 po poł. 3009

KURSY HANDLOWE
pod kierunkiem STANISŁAWA LIPIŃSKIEGO
PIOTRKOWSKA Nr. 157. TELEF. 8-58.
WYKŁADY ROZPOCZĘTE. Zapisy przyjmuje kancelarya Kursów od 7 do 9 wiecz. Przy opłacie wpisowego wszelkie możliwe ulgi i ustępstwa. 3001

POTRZEBNI CHŁOPCY
do mechanicznej ślusarni
którzy mają początki ślusarstwa zgłaszać się Widzewska 119. F. Szczeciński. 2778

Adwokat 2799
PIOTR LASOCKI
mieszka obecnie Mikołajewska 27
Sprawy karne i cywilne.

W 2owej szkóle
K. WEIGELTA
UL. NAWROT № 12
lekcye rozpoczęły się, a także w szkole freblowskiej. 2772

STAJNIE
na 20 koni, potrzebne od 1-go października r. b. w bliskości ul. Piotrkowskiej, Mikołajewskiej, Wólczańskiej. Zaofiarowania **W. Ciesielski Juliusza № 30** parter. 2752

Nafta na beczki
i „Kryształ", 10 i 20 f. bańki
M. Kurnatowski
Wólczańska 149,
2774 **telefonu 22-07.**

Dr. Jelnicki
Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1181

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9½ do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9 do 12-ej. **Telef. 26—26.** 507

Drobne ogłoszenia.

AA Różne meble z kilku pokojów: maszynę, figury sprzedam bardzo tanio. Karola 8—10. 9414—3pś—3

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo, dyskrecya. Piotrkowska nr. 223—19. 8955—12śp—5

Angielskiego, francuskiego wyuczam w krótkim czasie. Ewangielicka 7 m. 3. 9432-6-3

Dubeltówkę kupię lepszą bezkurkową. Ulica Rzgowska 90, apteka. 9473—1

Drzewo opałowe na sągi i pudy po przystępnej cenie. 9474

Kucharka potrzebna 40 do 50 lat ze świadectwami, dla kawalera. Rzgowska 90, apteka. 9472—1

Kupię bryczkę jednokonną wraz z uprzężą. Oferty: Zgierz, Elektrownia. 9457—2—2

Meble różne z kilku pokojów zaraz zabezcen sprzedam. Spacerowa 37, m. 5. 9479—1

Nauczycielka szkół ludowych poszukuje posady. Wiadomość: ul. Główna 58, m. 14. G

Nauczycielka udziela konwersacyi niemieckiej, gruntowna znajomość języka, najlepszy akcent. Oferty proszę składać sub. „Poznanianka". 9481

Potrzeba kilku młodych ludzi jeżdżących dobrze na rowerze. Oferty składać J. Zaborowski, Wólczańska 62. 9462—3—2

Potrzebni torfiarze do rznięcia torfu. Wiadomość: Przejazd Nr. 14, II piętro, front. 9431-3-3

Potrzebny zaraz czeladnik krawiecki podręczny. Główna 31, m. 8, Klimowski. 9478—1

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego. Przejazd 48, sklep galanteryjny, tamże do sprzedania kostyum i palto. G

Rosyjskiego i francuskiego języków oraz muzyki, udziela dyplomistka Warszawskiego Konserwatoryum. Widzewska Nr. 104 m. 22. 9379—3**—3

Rządca-ekonom i pisarz prowentowy przyjmą posady zaraz na skromnych warunkach. Adres: Os. Rzgów, pow. łódzki, ulica Grodziska Nr. 25, Sumiński. G

Sklep kawy, towarów spożywczych jest do sprzedania bardzo tanio, byle zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu. Nawrot 47. 9477—3—1

Stróż potrzebny. Ludwiki (Luizy) Nr. 54. 9476—1

Słonina do sprzedania. Brzezińska 9, m. 6. 9460—3—2

Zagubione dokumenty

Amalia Pigułowska zagubiła paszport wydany z gminy Nieborów, gub. warszawskiej. 9433—3—3

Augustyn Boruń zagubił paszport wydany z gminy Wymysłów, gub. piotrkowskiej. 9451—3—2

Franciszek Benduch zagubił kwit od paszportu wydany z fabr. Karola Scheiblera. 9468

Józef Politański zagubił paszport wydany z gminy Paży niewice, gub. piotrkowskiej. 9475—3—1

Józef Szczepica zagubił paszport wydany z gminy Kamińsk, gub. piotrkowskiej. 9436—3—3

Józef Zaborowski zagubił paszport wydany z gminy Rąbień, gub. piotrkowskiej. 9466—3—2

Marya Magielska zagubiła paszport wydany z gminy Kluki, gub. piotrkowskiej. 9434-3-2

Marcin Kubis zagubił bilet czerwony wydany z gminy Goszczanów. 9412—1

Przybylski Wawrzyniec zagubił paszport wydany z gminy Lubianków, pow. łowickiego, gub. warszawskiej. 9470—3—1

Szczepan Marajda zagubił paszport wydany z gminy Chojny. 9437—3—3

Skradziono paszport na imię Kazimierza Wróblewskiego wydany z gminy Łękawa, pow. piotrkowskiego, oraz dwa weksle na sumę 120 rb. i kwit z gazowni na 15 rb., ul. Rozwadowska Nr. 6. 9465—3—2

Wawrzyniec Szymański zagubił paszport wydany z gminy Łękawy, gub. piotrkowskiej. 9435—3—3

Zaginął paszport na imię Stanisława Edmunda Szymankiewicza wydany przez magistrat miasta Łodzi. 9467—3—2

Zaginął paszport wydany z gminy Tkaczew, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Antoniego Janickiego. 9461—3—2

Zaginęła karta od paszportu wydany z cegielni A. Keniga na imię Juliusza Gertel. 9480

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Karola Scheiblera (Nowa tkalnia) na imię Henryka Łakomiak. 9471

Zaginęła karta mobilizacyjna uwalniająca wydana przez komisyę wojskową, pow. siedleckiego, na imię Sylwana Lewandowskiego. 9469—3—1

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju" Spacerowa 41. Wydawca **W. Czajewski.**

Za zezwoleniem cenzury wojennej — Łódź, dnia 23 września 1914 r.